

 Medexpress, 2020-05-10 10:08

Zaskakujące działanie koronawirusa u dzieci

Fot. Getty Images/iStockphoto

W Nowym Jorku zmarł 5-letni chłopiec, u którego wystąpił zespół wstrząsu toksycznego najprawdopodobniej wywołany zakażeniem koronawirusem. Gubernator Andrew Cuomo twierdzi, że to oznacza, że wirus jest niebezpieczny również dla dzieci.

Cuomo powiedział, że lekarze analizują także pozostałe przypadki zgonów wśród dzieci z COVID-19, do których doszło w ostatnim czasie. Doktor Sean O'Leary, specjalista ds. chorób zakaźnych w Szpitalu Dziecięcym w Kolorado, który zasiada w Komitecie American Academy of Pediatrics jest pewien, że przypadek dotyczący pięciolatka jest pierwszą zgłoszoną śmiercią wywołaną przez zespół wstrząsu toksycznego, czyli ostrego zatrucia, które objawia się m.in. gorączką, spadkiem ciśnienia tętniczego krwi i zaburzeniem czynności wielu narządów wewnętrznych.

Gubernator poinformował, że eksperci sprawdzili 73 podobne przypadki najmłodszych pacjentów w całym stanie, u których zaobserwowano podobne objawy do koronawirusa, choroby Kawasaki lub toksycznego wstrząsu, które powodują zapalenie naczyń krwionośnych. Urzędnicy ds. zdrowia nawiązali współpracę z New York Genome Center i Rockefeller University, aby sprawdzić, czy istnieją podstawy genetyczne do łączenia wirusa z tymi chorobami, ponieważ nie wszystkie dzieci, u których zdiagnozowano zespół Kawasaki miały pozytywny wynik testu na obecność SARS-CoV-2.



WARTO PRZECZYTAĆ

Naukowcy sprawdzają, jak to jest z koronawirusem u dzieci i młodzieży

Jednak przykład 5-latka może wskazywać na to, że nowy wirus może rozwijać się w zaskakujący sposób. W hrabstwie Westchester, na przedmieściach Manhattanu, lekarze analizują niedawną śmierć innego dziecka, która być może była związana z COVID-19 i jednym z zespołów chorobowych. Jest jeszcze za wcześnie, by stwierdzić z całą pewnością, co było bezpośrednią przyczyną zgonu. Cuomo powiedział, że jeśli okaże się, że SARS-Cov-2 przyczynia się do wywołania m.in. wstrząsu toksycznego u dzieci, dotychczasowe założenia staną się nieaktualne, co otworzyłoby zupełnie nowy rozdział w myśleniu o wirusie.

W miniony piątek w Nowym Jorku zmarło z powodu COVID-19 226 osób, dzień wcześniej 216. To o połowę mniej niż dwa tygodnie temu. Cuomo powiedział, że hospitalizacje i intubacje utrzymują tendencję spadkową, co stanowi dowód na to, że udało się uzyskać pewien stopień kontroli nad epidemią. Z kolei gubernator stanu New Jersey, Phil Murphy, przekazał, że 166 mieszkańców zmarło w ciągu ostatnich 24 godzin na COVID-19, co podniosło całkowitą liczbę ofiar do 9 116. Zdaniem Murphy'ego, mimo spadku tych „najczarniejszych” statystyk lekarstwem na epidemię wciąż jest izolacja i przestrzeganie dystansu społecznego.

Nowy Jork i New Jersey znajdują się w centrum pandemii w Stanach Zjednoczonych. W tych dwóch stanach odnotowano łącznie prawie połowę wszystkich zgonów w Ameryce wywołanych wirusem.

Źródło: Reuters